*W Leśnej Szkole*

Po długim odpoczynku wszystkie leśne zwierzątka z ogromnym zapałem ruszyły do szkoły. Lisek Ludwik już nie mógł się doczekać spotkania z wiewiórką Wandą oraz szczurkiem Szymciem - tak bardzo chciał im opowiedzieć o swoich wakacyjnych przygodach, gdzie był, co zobaczył, ile zjadł lodów… Od zawsze uważał, że jest we wszystkim najlepszy i wszystko wie. Miał więc swoją oddaną grupkę przyjaciół, którzy zawsze słuchali go i popierali. Wszyscy byli gotowi, aby z nadejściem wiosny powitać nowy rok: zajączki, ryjówki, łasice, bobry, rysie i nawet Pani Sowa, która bardzo stęskniła się za swoimi maluchami. W lesie panował ogromny gwar i poruszenie, ponieważ każdy chciał opowiedzieć o swoich wakacyjnych wojażach. Nawet papuga Pini, która pierwszy raz zjawiła się w szkole opowiadała swoje historie, starając się przekrzyczeć wszystkich. W końcu rozległo się stukanie dzięcioła i razem ruszyli do swojego zagajnika  
Pani Sowa powitała zwierzątka, które w tym roku będą pod jej opieką:

- Dzień dobry Zwierzaki! Cieszę się, że Was widzę! Mam nadzieję, że spędzimy razem niezapomniany czas, pełen samych dobrych wrażeń.

- Dzień dobry! - odpowiedziały z uśmiechem zwierzęta.

Wszystkie jednak z zaciekawieniem przyglądały się kolorowej papudze, która poczuła się doskonale wśród tej grupy zwierząt - jednak nie dało się tego ukryć - była jakaś inna - niby zwierzę, ale jakby nie stąd…Z dnia na dzień zwierzątka coraz lepiej poznawały papugę, która była bardzo otwarta w stosunku do nich.

Pewnej soboty wszystkie zwierzaki przybyły na zajęcia. W oczekiwaniu na Panią Sowę bawiły się w berka. Nagle Papuga Pini przekazała berka liskowi:

- Masz go! - jednak tak mocno zatrzepotała skrzydłami, że lis Ludwik upadł na trawę. Zapadła cisza. Wszyscy oczekiwali, że Ludwik wstanie i zabawa potoczy się dalej. Tak jednak się nie stało… Obrażony i zdenerowowany lis zaczął krzyczeć:

- Co Ty robisz? Jesteś niemądra? Przez Ciebie ubrudziłem sobie ogon! Ty się z nami nie bawisz! - postanowił Ludwik.

- Ja tylko przekazałam Ci berka - powiedziała stanowczo rozgniewana papuga.

- Nie bawisz się z nami!! - powtórzył Ludwik.

W tym momencie na leśnej dróżce pojawiła się Pani Sowa zmierzająca w kierunku zwierzątek. Ludwik z wielkim płaczem pobiegł do niej i powiedział:

- Proszę Pani, Pini mnie popchnęła i się przewróciłem, wszystko mnie teraz boli.

Pani Sowa zwróciła się do papugi:

- Pini, co się tutaj wydarzyło?

Papuga jeszcze nie zdążyła odpowiedzieć, kiedy łasica Łucja i szczurek Szymcio krzyknęli:

- Tak, proszę Pani. Pini tak zatrzepotała skrzydłami, że Ludwik upadł.

- To nieprawda - zaprotestowała Papuga - my tylko bawiliśmy się w berka. Chciałam dać go Ludwikowi, ale za mocno go popchnęłam i on się przewrócił. Przecież nie chciałam nikomu zrobić krzywdy.

Jednak takie sytuacje zdarzały się częściej. Pini chcąc zwrócić na siebie uwagę innych zaczepiała zwierzątka, a to nie podobało się pozostałym. Poza tym, w każdej zabawie to Pini musiała być najlepsza, co bardzo denerwowało innych, szczególnie lisa Ludwika. Pani Sowa cierpliwie łagodziła każdą sytuację, proponując dzieciom wesołe zabawy. Tłumaczyła, że warto poznać się bliżej, bo każdy jest wartościowym i ciekawym zwierzątkiem. Jednak zachowanie Papugi sprawiało, że nikt nie chciał się z nią bardziej zaprzyjaźnić. Często zdarzało się, że pod byle pretekstem Ludwik, Szymcio i Wanda skarżyli na Pini. Ich niechęć do Papugi była tak duża, że nawet jeśli nie zrobiła nic złego - to i tak oskarżali ją o niewłaściwe zachowanie. Nikt Papugi nie bronił, ponieważ nikt nie dążył do tego, aby ją dobrze poznać. Pini po kilku tygodniach chodzenia do szkoły czuła się bardzo zawiedziona. Tak bardzo cieszyła się na spotkanie z nowymi kolegami, a oni ją odtrącili. Jedyną przyjazną duszą okazała się mała, cichutka Ryjówka Rózia. Była nieśmiała, ale miła. Zawsze starała się wysłuchać Papugi i bawić się razem z nią. Oprócz tego, ona sama potrzebowała wsparcia w wielu sytuacjach. Nie radziła sobie z czytaniem, pisaniem czy liczeniem tak, jak pozostałe zwierzątka. Papuga zauważyła problemy Ryjówki i postanowiła jej pomagać. Zawsze wspólnie spędzały przerwy, chodziły razem na posiłki, a co najważniejsze, Papuga pomagała Ryjówce w nauce. Nadal marzyła o przyjaźni z Liskiem, Rysiem, Wiewiórką i Szczurkiem, ale postanowiła, że nie będzie się narzucać. Z upływem czasu inne zwierzątka leśne zaczęły przyglądać się nowej przyjaźni, jaka zrodziła się między Pini a Rózią. Podziwiały Papużkę za jej cierpliwość i opiekuńczość wobec Ryjówki. Z czasem same zaczęły pomagać wszystkim, którzy tej pomocy potrzebowali. Zrozumieli, że hałaśliwe i niezbyt dobre zachowanie Papugi wynikało z chęci bycia zaakceptowaną przez innych. A Ty, czy zaprzyjaźniłbyś się z Papugą?  
 ***Autorzy: Barbara Bazgier - Woźny, Barbara Cielanga***